Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 178 **Kraków, Czwartek dnia 2 Lipca 1903** **Rok XI.**

OD ADMINISTRACJI.

Z nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty, która wynosi w miejscu kwartalnie z odnoszeniem 7 kor. 20 hal., bez odnoszenia 6 kor.; na prowincji kwartalnie 8 kor. 10 h., miesięcznie 2 k. 70 h.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne

„Djabeł“.

Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

Premje „Głosu Narodu“:

Dla wszystkich Prenumeratorów „Głosu Narodu“ przeznaczamy jako premję za złożeniem tylko **1 kor. 20 hal.** słynną 4-tomową powieść **Maurycego Jokaja: „Poruszymy z posad ziemię“.**

Prenumeratorów z prowincji prosimy o dołączenie na opłatę poczty jeszcze **75 hal.**

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początki powieści:

Werytusa: **„Potomek Wallensteina“,**

Conan Doyle: **„W sępich szponach“,**

Jana Mieroszowicza: „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“, powieść ukończona **80 h.,**

Początek powieści p. t. „Teraz i zawsze“, **Adolfa Albertazzi.**

„Miljoner w opałach **60 h.,** a powieść Józefa Rogosza: „W obronie prawdy“ za dopłatą **60 h.**

26 numerów ilustrowanego „Głosu Narodu“ z rozpoczętą powieścią sensacyjną „Hotel Babilon“ i ukończoną powieścią „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą **2 kor.**

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć **60 hal.**

Od 1 lipca wydaje „Głos Narodu“ specjalny tygodniowy dodatek Zakopiański.

Rozkład.

Melancholijny § 14 znowu się pojawił w urzędowej wiedeńskiej gazecie, jako jeden dowód więcej, zupełnej bezsilności rządu i parlamentu. A tak uroczyście, tak energicznie przyrzekał doktor Koerber, że nigdy się nie ucieknie do tego w gruncie rzeczy, antykonstytucyjnego środka! Ale gdy maszynie państwowej grozi zatamowanie ruchu, trzeba z konieczności utrzymać obrót rozpędowego koła, choćby niektóre szprychy popękały... Zresztą w obecnej sytuacji cóż może się stać coby mogło jeszcze zadziwić lub przerazić?

Wprawdzie gromady Diogenesów błąkają się po Austrji z latarkami w ręku, wołając żałośnie: gdzie jest rząd? ale również wzorem starożytnym możnaby im w odpowiedzi oskubanego koguta pokazać, a przyjęliby ten złośliwy żart bez protestu... Ale ludzie najbardziej zahartowani na wszelkie niespodzianki nie bez osłupienia patrzą na to, co się dzieje w Węgrzech.

Tam oddano ster władzy człowiekowi, który po 20-letnich rządach w kraju spokojnym i pragnącym spokoju doprowadził go do rozpaczy i rewolucji, a gdy chodziło o jego wywyższenie bez wahania skapitulował przed opozycją najbardziej rewolucyjną, bo dążącą do gwałtownej zmiany ustroju państwowego! A ta opozycja! Zaledwie zawarła układ z prezesem gabinetu, już probuje go obalić, bo czuje dobrze, że przyjmując na siebie zobowiązania porządku i rozsądku, traci grunt pod nogami, traci po prostu rację bytu... A ta większość, która wysyła swoich mężów zaufania na rzeź jednego po drugim i gotowa jest oddać się w poddaństwo każdemu politykowi, który dojdzie do władzy przez nią lub pomimo niej!

Tu już cynizm i deprawacja publiczna dochodzą do tej miary, która wprost grozi rozkładem całemu państwu. I nie może być inaczej w kraju, gdzie żydzi ten najmniej etyczny i najbardziej rozkładowy żywioł, doszli do tego znaczenia i wpływu co w Węgierskiej połowie monarchji. Cały szereg gabinetów rządził tam przy pomocy żydowskiej, i według żydowskich wskazówek; p. Hedervary pójdzie ich śladem, i dopóki trwać będzie obecny system, dopóki nierozsądny i niepraktyczny szowinizm madziarski wiązać się tam będzie z oszukańczym liberalizmem żydowskim, dopóty stosunki wewnętrzne węgierskie iść będą torem bezcelowej anarchji, która nie pozwala państwu, rozwinąć się energicznie na zewnątrz. Smutnym dowodem osłabienia powagi zewnętrznej, jest przegrana Austrji w sprawie serbskiej, wynikająca z zupełnej niemożności wyzyskania najbardziej sprzyjającego momentu...

Byłoby pustą frazeologją powtarzać, że stosunki węgierskie oddziaływują na austrjackie, i że siła wypadków prze po prostu do rozcięcia ostatnich węzłów łączących organicznie obie połowy monarchji. Ostateczny rozdział można odwlec, — niepodobna mu zapobiedz, ale gdy przyjdzie chwila stanowcza, obawiać się należy, że jeśli oba parlamenty będą w tym stanie chaosu i bezwładności, w jaki je pogrążyły własne winy i niezgrabne rządy liberalno-biurokratyczne, ostateczny rozrachunek, nastąpi bez udziału ludów, a może wbrew ich woli.

Przesilenie gabinetowe.

Upadek Schmerlinga w lipcu 1865 r. — Dziwny zbieg okoliczności. — Bankructwo centralizmu parlamentarnego. — Dymisja dra Koerbera. — Szturm czeski. — Serwiliści i gadzinowcy.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Mamy więc niemal jawne, prawie nie maskowane przesilenie gabinetowe.

Przesilenie gabinetowe w lipcu należy do rzadkości w Austrji konstytucyjnej. Przytrafiło się dopiero raz jeden. I dziwnym zbiegiem okoliczności ofiarą tego przesilenia w dniu 27 lipca 1865 r. padł gabinet, który także uprawiał system maskowanego absolutyzmu, dążył do zniemczenia i gnębienia Słowian pod osłonką formułek konstytucyjnych, chciał ugruntować przewagę stanowczą biurokracji centralnej, dając jej wszystkie przywileje i tylko odpowiedzialność zrzucając na barki parlamentu. Mowa tutaj o centralistycznym gabinecie Schmerlinga, dla Polakom wrogiego, podjudzającego przeciwko nam Rusinów, starającego się sprowadzić do zera przynależne nam prawa i wpływy.

Po niemal pięcioletnich wysiłkach, by utrzymać hegemonję Niemców w różnojęzycznej Austrji, po pięcioletniem gwałceniu ducha konstytucji, po szeregu bardzo niefortunnych eksperymentów politycznych, których skutki bolesne odczuwa jeszcze dzisiaj Austrja, odczuwają też i wszyscy obywatele, padł wreszcie sromotnie i haniebnie Antoni Schmerling, typ niemieckiego doktrynera o ciasnej głowie, wielkich pretensjach, małych zdolnościach i o nienasyconej żądzy reklamy.

Ów biurokrata, który, prócz Wiednia, nie znał naprawdę Austrji, utożsamiał różnojęzyczne i tak kulturalnie różnorodne państwo z Wiedniem. Chciał, by kraje koronne stosowały się do stolicy, a nie stolica do krajów koronnych. Wynikiem takiego systemu był coraz to większy chaos, dezorganizacja parlamentu, w którym pozostali sami Niemcy, niezadowolenie coraz to jaśniejsze w całem państwie. Znienawidzono Schmerlinga i jego system, znienawidzono tak gruntownie, że jego dymisję przyjęto jako dar istny dla ludów monarchji. Jeszcze dzisiaj nazwisko Schmerlinga jest równoznacznikiem krótkowzrocznej, niezręcznej i niesprawiedliwej polityki wewnętrznej; jeszcze dzisiaj nikt, kto zna gruntownie historję nowoczesnej Austrji, nie może mówić bez żalu o tym polityku jako o prawdziwym trucicielu wewnętrznego spokoju i rozwoju prawidłowego monarchji Habsburskiej.

* * *

W lat 38 po upadku Schmerlinga lipiec roku bieżącego będzie prawdopodobnie oglądał upadek gabinetu, którego cele ostateczne były te same, co i cel Antoniego Schmerlinga: ugruntowanie pod pokrywką bezkrwistego parlamentaryzmu przewagi biurokracji centralistyczno-niemieckiej.

Gabinet dra Koerbera otrzymał cios śmiertelny w dniu 23-go czerwca, gdy Czesi wykonali oddawna głoszone groźby i rozpoczęli obstrukcję. Z tą chwilą gabinet urzędniczy, powołany do uzdrowienia parlamentu i do parlamentarnego załatwienia ugody węgierskiej, stracił rację bytu. Trudno mówić o uzdrowieniu parlamentu w chwili, gdy oba prowizorja budżetowe tak na pierwsze, jak i na drugie półrocze roku bieżącego trzeba było załatwić z pomocą § 14. A tem samem gabinet, który nie może załatwić w drodze parlamentarnej nawet błahego prowizorjum budżetowego, nie ma prawa rościć nadziei i pretensji do załatwienia parlamentarnego sprawy tak ważnej, jak ugoda węgierska.

Dn. 23 go czerwca Czesi przypuścili szturm do pozycji gabinetu; dn. 24-go czerwca Izba wybrała delegatów; dn. 25-go czerwca monarcha odroczył sesję parlamentu, a już dn. 26-go czerwca na przyspieszonej o jeden dzień Radzie ministrów gabinet zdecydował się poprosić o dymisję.

W niedzielę dn. 28-go czerwca dr Koerber zawiadomił monarchę urzędownie, że gabinet nie czuje się na siłach sprawować dalej rządów i prosi o uwolnienie od obowiązków.

Monarcha zastrzegł sobie decyzję w tej mierze i — prócz nieodzownego we wtorek wyjazdu do miasteczka Braunau w Austryi Wyższej na święcony tamże jubilnusz — odłożył projektowany wyjazd do Ischlu, by jeszcze przed wakacjami załatwić przesilenie gabinetowe.

Zrozumiały to i pożyteczny pośpiech. Na porządku dziennym w parlamencie stoi ugoda. — Nowi ministrowie muszą się obeznać dokładnie z materjałem, przynczyć się urzędowania, zacząć rokowania z przywódcami stronnictw. Wszystko to zaczynać we wrześniu lub w październiku tuż

przed otwarciem parlamentu byłoby stanowczo wielkim błędem politycznym. Zdają sobie z tego sprawę sfery decydujące i dlatego też chcą zmiany gabinetu obecnie, w początkach lipca, by nowi ministrowie mieli przed sobą ośm do dziesięciu tygodni na zaznajomienie się z nowym zakresem działania.

Że do upadku gabinetu urzędniczego musiało przyjść obecnie, nie było tajemnicą dla nikogo, kto patrzył trzeźwo na sesję bezpłodną i miał odwagę wydania o tem niezawisłego, trzeźwego sądu. Obrony tego systemu mogli się tylko podejmować serwiliści, bijący czołem wobec każdego rządu, i płatni agenci prasowi, grabiący pieniądze, skąd się tylko da i od każdego, kto je daje. Opinia publiczna polska ma dzisiaj najlepszą sposobność sprawdzenia, kto ją okłamywał i na czyj pożytek.

Z życia akademickiego.

W imię słuszności i prawdy — proszę o udzielenie mi gościny w łamach Szan. Pisma, bym mógł odpowiedzieć słów kilka na „uwagi jednego z członków Czytelni“ — tyczące się „Zakopiańskiej Bratniej Pomocy“, której jestem prezesem i lekarzem.

Ponieważ autor wspomnianych uwag pisze, że przedstawiciele Bratniej Pomocy, gospodarując źle i rozrzutnie, widząc grożącą, sromotną katastrofę całego „interesu“ — postanowili zwrócić się do Czytelni Akad. im. Ad. Mick., która zbiera pieniądze na założenie osobnego dla akademików sanatorjum, i żądali, aby już zebrana suma dość pokaźna, przelaną została na rzecz „Bratniej Pomocy“ — muszę dla wyjaśnienia podać, w jaki to sposób do owego zwrócenia się do Czytelni Akad. przyszło, nim wspomnę o naszej gospodarce.

Bratnia Pomoc zakopiańska, powstała przed półtora laty, ma za cel ułatwienie pobytu w Zakopanem uczącej się młodzieży polskiej niezamożnej i chorej na płuca — a do celu tego zdąża, utrzymując od półtora roku własny Dom Zdrowia. Z jakiemi to było połączone trudnościami, by coś takiego w drogiem Zakopanem stworzyć, nie będę wspominał, bo wydajemy co rok sprawozdanie, które daje obraz dokładny całej naszej działalności.

Ponieważ jest to Dom Zdrowia dla młodzieży uczącej się polskiej, szukaliśmy u niej przedewszystkiem poparcia i pomocy, bo chcieliśmy i chcemy stworzyć dom dla niej, jej wyłączną własnością będący. Tutaj też z prawdziwą przyjemnością zaznaczam, że poparcie to znaleźliśmy, potworzyły się komitety za granicą, utworzył się komitet techniczny we Lwowie, potworzyły się komitety na prowincji przy gimnazjach, na czele których stanęli dyrektorowie i oczywiście łatwiej nam z ich pomocą i zachętą prowadzić dalej rozpoczęto dzieło. Zaznaczyliśmy to jednak w sprawozdaniu naszem i powtarzam to dzisiaj, że jedna tylko młodzież krakowska do wspólnej z nami pracy przystąpić nie chciała, utworzywszy osobny komitet, mający na celu zbieranie składek na sanatorjum dla młodzieży akademickiej, ale tylko k r a k o w s k i e j.

Długo trwały pertraktacje, zawsze z naszej strony inicjowane, a mające na celu zlanie się owego komitetu z nami, gdyż wydało się nam, że w takiem właśnie społeczeństwie biednem skupiać się i łączyć nam należy, jeśli do jednego zdążamy celu. Niestety — pertraktacje te długie, acz nie z naszej winy, nie odniosły pożądanego skutku.

Tymczasem powstało „Ogniwo“, związek tow. kształcącej się młodzieży polskiej w Austrji. Na pierwszem organizacyjnem tego Związku zgromadzeniu, odbytem niedawno we Lwowie była mowa o naszej „Bratniej Pomocy“ i tamto polecono delegatom stowarzyszeń krakowskich, by rozpoczęli akcję, mającą na celu połączenie owego komitetu krakowskiego z naszą instytucją. Wynikiem tej akcji był ów wiec młodzieży krakowskiej w dniu 22 czerwca b. r. odbyty a na żądanie zwołujących go, wysłaliśmy naszego delegata z Zakopanego, który zaopatrzony w wyciągi z ksiąg kasowych naszych i wszelkie dane, naszej instytucji się tyczące, na wiecu tym był obecnym i wszelkich wyjaśnień na żądanie udzielał. A jakież tam zarzuty podnoszono! Na jednego kuracjusza ma w naszym Domu Zdrowia przypadać 11 bułek dziennie i 3 funty surowego mięsa. W swoim czasie posłałem szanownej Redakcji ostatnie nasze sprawozdanie, a dzisiaj posyłam je po raz drugi, by w danym razie użytek z niego zrobiła. Nasz rachunek inaczej wypada, bo z niego wynika, że nasi pensjonarze zjadali przeciętnie po 3—4 bułek dziennie (z chlebem) a co do mięsa, to wypada na osobę nie całe 2 funty surowego mięsa (licząc w to oczywiście służbę). Ja ze swego stanowiska, zaręczyć tylko mogę, że nikt na tym „interesie“, interesu nie robił, że nic się nie marnowało, a o jakości i ilości potraw dla naszych pensjonarzy i potrzebnej w Domu Zdrowia obsługi rozpisywać się tutaj nie będę, bo uważam to zgoła za zbyteczne.

Nasz „Dom Zdrowia“ zwiedzali najpoważniejsi nasi lekarze, z urządzeniami sanatorjalnemi obeznani i nie dziwili się, gdy im całe urządzenie, rachunki i zestawienia pokazywałem. Ja wiem, że tutaj drogo, bo wliczając wszystko nas jeden pensjonarz do 140 koron miesięcznie kosztuje.

Trzeba jednak zbliżyć się do nas, przypatrzeć się naszej pracy i trudnościom, z jakiemi codziennie walczyć nam przychodzi, by nie stanąć, ale ciągle iść naprzód. Niech „członek Czytelni“ wierzy, że nam więcej na moralnej stronie połączenia się do wspólnej pracy, niż na „pokaźnej sumie“ zależało i zależy. My w tej chwili, dzięki poparciu całej polskiej młodzieży i jej życzliwych, obracamy kapitałem znacznym, bo od 1 lipca z. r. wydaliśmy około 24 tysięcy koron gotówką, dług zaś nasz w całości wynosi koło 7 tysięcy koron. Zapewne że lepiej, by go nie było, nie mając jednak żadnych stałych dochodów, a zapotrzebowanie stale bardzo znaczne, zrobić go musieliśmy, ale to przecież jeszcze nie „sromotna katastrofa naszego interesu“.

Tyle co do faktycznego sprostowania. Po za tem nie mogę powstrzymać się, by nie wyrazić żalu i ubolewania że mógł się znaleźć taki członek Czyt. Akad. „najpoważniejszego z uniwersyteckich Stowarzyszeń“, który nie zbadawszy dokładnie rzeczy, odważa się publicznie, a tak lekkomyślnie obniżać działalność instytucji mającej chyba wysokie społeczne znaczenie, sypać jej zarządowi kamienie pod nogi, nie zastanowiwszy się, że zarząd ten dosyć ma pracy, chociaż tylko o z d r o w i u młodzieży myśli i pragnie mieć staranie. Przypuścić mi nawet trudno, by owo pismo wyszło z „Czytelni akademickiej“ i zaprzeczenia z jej strony się spodziewam. Bądź co bądź, mojem życzeniem i pragnieniem jest, by ogół młodzieży głos w tej sprawie zabrał, a zbadawszy rzecz całą, od siebie dał autorowi należytą odprawę.

Łączę wyrazy poważania

dr Józef Żychoń

prezes Towarzystwa „Domu Zdrowia“ uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem.

W ZAKOPANEM 29 czerwca 1903 r.

Korespondencja.

Stanisławów 26 czerwca. (Kradzieże w magazynie kolejowym. — Stosunki bezpieczeństwa. — Lekceważenie ustawy przemysłowej). Odkryto tu wielkie kradzieże popełniane systematycznie w tutejszym magazynie kolejowym. Przeprowadzona na podstawie anonimowego doniesienia rewizja u dwóch podsądnych (z niższej kategorji sług kolejowych) wykazała zdumiewające rezultaty! Znaleziono złote broszki (7 sztuk) w eleganckich „etui“, z tych jedna nadzwyczaj kosztowna, złote i srebrne zegarki z łańcuszkami, wspaniałą bieliznę najdelikatniejszą, kompletne nowe garnitury ubrań męskich, całe stosy najwykwintniejszego obuwia męskiego i damskiego, skóry baranie, kołnierze i mufki bobrowe, całe sztuczki różnych materyj, lichtarze srebrne a obok nich nowe baryłeczki na moskale!

POTOMEK WALLENSTEINA

(sceny z życia finansiery)

przez

WERYTUSA.

14 (Ciąg dalszy).

— Dobrze powiedziane, istotnie kładziemy za nawias sprawy aktualne... Bo zresztą ci z izraelitów, którzy wyobrażają jakąś siłę społeczno-towarzyską...

— Powiedz kolega cyfrę finansowej przewagi.

— To przecież wszystko jedno... Ci w sjonistyczne kadry nie myślą się zaciągać...

— Wolą deklamować dalej o uspołecznieniu, o „dzieciach jednej ziemi“, aby tem skuteczniej mydlić oczy i łatwiej zażydzać społeczeństwo...

— Kolega bo przesadzasz i na antysemicką nutę śpiewasz...

— Alboż miłując swój naród i widząc, jakim klinem żydzi się w nas wbili, można dziś nie być antysemitą?

Brudkiewicz z ukosa spojrzał na Lwowianina. Później uczynił wymówkę Gedrusowej:

— Jak pani mogła podobnego intruza tu wpuścić?

— Znajomość nietyle moja, ile księżniczki Izy, przyjaciel kuzynki Weinstokowej...

Tymczasem Bisturkiewicz pożegnawszy „kolegę“, którego indywidualność doskonale ocenił, wrócił do salonu, gdzie „woda ciekąca“ czyli książę Staruszkiewicz nie przestawał, już bez żadnej przeszkody, prawić swoich komunałów. Do uszu Bisturkiewicza doszły wyrazy:

— Stanęliśmy u szczytu braterstwa... dłoń w dłoń z naszymi szanownymi i kochanymi rodakami wyznania mojżeszowego... dla których żywiłem zawsze i żywię wciąż uczucia... jak wówczas, gdyśmy wspólnie zakładali różne instytucje i przedsięwzięcia... Tak jest, zacni panowie, nasi szanowni bracia mojżeszowego wyznania... stanowią chlubę tego kraju... Jedni już są Polakami, drudzy dziś, czy jutro, pójdą w ich ślady... My zaś, panowie...

— Zżydzielibyśmy, gdyby jeszcze teraz społeczeństwo takich Staruszkiewiczów chciało słuchać — mruknął Bisturkiewicz, oddalając się w stronę, gdzie dostrzegł księżniczkę Izę z cierpkim humorem słuchającą nadskakującego Żorża Gutgelda.

— Nie mogę w to uwierzyć — prawił — aby pani, pani tak inteligentna, tak subtelna, nie doznawała wrażeń i nie odczuwała potężnego talentu Przybyszewskiego!

— Jestem widocznie, jak powiadają moderniści, za gruboskórna...

— To przecież bezwiednie porywa, jak uczucie miłości. Czy pani nie uznaje i tego, że miłość jest najpierwszem prawem skoro raz się narodzi, skoro ogarnie zmysły?

— Bohaterowie i bohaterki Przybyszewskiego to okazy kliniczno-patologiczne, a dla takich biedaków tusz zimnej wody stanowi doraźnie najlepszy środek...

— Ale księżniczka nie odpowiada na moje ostatnie pytanie?

— Czy nie powiedziałam o tuszu?

— Księżniczka nie chce mnie zrozumieć, a ja...

— A pan sprowadza rozmowę na tory sentymentalne, gdy ja pragnę zapytać go o coś bardzo, bardzo realnego...

— Jestem do usług.

— Czy pan ma jakie stosunki z fabrykami?

— Ależ naturalnie, przemysł i finanse, to dziś jak rodzeństwo.

— Więc mógłby mi pan dopomódz w wyszukaniu dla kogoś miejsca chemika.

— Może w cukrowni?

— Nie, w fabryce tkanin, które się chemicznie zabarwiają.

— Ach rozumiem, księżniczce chodzi o posadę chemika-kolorysty.

— Właśnie i gdybyś pan mógł udzielić mi wskazówki do kogo się mam zwrócić...

— Ależ ja sam... Mamy w Łodzi kilku klientów... Odniosę się do nich i zapytam...

— Uprzedzam tylko, że osoba, dla której chciałabym znaleść miejsce, przebywa zagranicą i...

— Tem lepiej, zagraniczni zawsze mają pierwszeństwo... A protegowany księżniczki posiada wykształcenie specjalne?

— Kończył politechnikę w Karlsruhe, był lat kilka praktykantem w fabrykach nadreńskich i tam nawet dostał niezłą posadę, wolałby jednak pracować wśród swoich.

— Doskonale... Kujmy żelazo póki gorące... Jest tu mój kuzynek Pacanowski, główny administrator i współwłaściciel fabryki perkalików w Łodzi. Prawdziwy „Lodzermensch“... W tej chwili z nim pomówię i wracam z odpowiedzią za kilka minut...

— Nie ma przecież nic nagłego..,

— Życzeniu księżniczki radbym zadość uczynić z pośpiechem telegraficznym.

— Szarmancki młodzian — zabrzmiał głos nad uchem Isy.

— Ach, pan Bisturkiewicz... Cóż, jak się panu tutaj podoba?

— A księżniczce?

— Przynajmniej pan mnie nie tytułuj... Kiedy pan wracasz do Lwowa?

— Za kilka dni... Nie sporo wyjechać z kochanej Warszawy, którą tak lubię, jakbym nie był urodzonym galileuszem...

— Ja zaś tęsknię za Lwowem...

— Więc powiedzieć cioci, że księżniczka Iza...

— Nie chce i nie może się pogodzić, ani z tem swojem księstwem, ani z tem całem otoczeniem, które dla niej jest tak nieswoje, takie banalne, płytkie...

— Przecież pannę Izię tu kochają, pieszczą, pragną aby...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jednem słowem kompletny „bazar rozmaitości“. Widocznie właściciele bazaru tego nie przebierali w nabywanych cichaczem towarach, brali wszystko, skoro obok srebrnych lichtarzy i złotych łańcuchów znaleziono nieużywane baryłeczki na moskale. Kradzionych rzeczy nie trzymali oni w swych mieszkaniach lecz lokowali takowe w obcym domu w Knihininie na strychu, widocznie w porozumieniu z lokatorami tego domu. O wyrafinowanej bezczelności jednego z rzezimieszków świadczy fakt, że zoczywszy komisję, przybyłą celem przeprowadzenia rewizji, w skład której wchodzili urzędnicy kolejowi, policjant i żandarm, żądał okazania pisemnego zezwolenia na przeprowadzenie rewizji. Skutych rzezimieszków odstawiono do sądu, a śledztwo wdrożone wskaże prawdopodobnie współudział innych kolegów fachowych.

Odkrycie tej kradzieży przywodzi mimowoli na myśl konieczność najrychlejszego załatwienia piekącej sprawy a mianowicie przyłączenia terytorjum wsi „Knihinin wieś“ i „Knihinin kolonja“ do Stanisławowa. Jednym z najbardziej za połączeniem przemawiającym motywem jest okoliczność, że gminy Knihinin wieś i kolonja opasujące wokół cały Stanisławów, a zamieszkałe w trzech czwartych częściach przez najuboższą ludność, stanowią bezpieczne asylum dla wszelkiego rodzaju rzezimieszków i innych moralnie wypaczonych wyrzutków. Terytorja tych wsi, wrzynających się ostrymi klinami niemal w centrum miasta, zasiane przeróżnego kalibru budami i budkami (szumnie nazwanych budynkami nie mieszkalnymi) a nie podlegające jurysdykcji tutejszej policji miejskiej są prawdziwą plagą i nieszczęściem dla miasta naszego. Urząd gminny w Knihininie kpi sobie poprostu z wszelkich przepisów policji ogniowej, sanitarnej i bezpieczeństwa publicznego, wobec czego gminy te jako siedliska wszelkich zakaźnych chorób, stałe schroniska wszelkiego kalibru łotrów i źródło ustawicznych pożarów, przeszkadzają nietylko rozwojowi Stanisławowa lecz zagrażają wręcz jego bytowi. Policja tutejsza wobec takich stosunków jest niemal bezsilną i w czynności swej na każdym kroku paraliżowaną. Cóż bowiem z tego, że dzięki umiejętnemu i energicznemu kierownictwu inspektora policji p. Wojtasiewicza policja nasza co do karności, rutyny i inteligencji jej członków przewyższa bezsprzecznie wszelkie inne w Galicji, skoro w wykonywaniu swej służby jest tak krępowaną, że przejście w niektórych ulicach z chodnika na chodnik wystarczy, by się znaleść na obcem już terytorjum wsi Knihinin, nie podlegającej pod jurysdykcję tutejszej policji!

Inspektor Wojtasiewicz swą niestrudzoną pracą oczyścił miasto z rzezimieszków i łotrów, lecz znaleźli oni zupełnie wygodne i bezpieczne schronienie w Knihininie, gdzie kryją się przez dzień po licznych norach, by w nocy wśliznąć się na żer do Stanisławowa. Szczupła zaś liczba policjantów stanisławowskich nie zezwala, by miasto nasze można otoczyć jakim takim kordonem, nie dopuszczającym prześliźnięcia się doń łotrów. Niema dnia by na terytorjum tych wsi nie urządzono nocą na przechodniów jakiego napadu i rabunku. Jednem słowem panują tam stosunki straszne! Sprawa połączenia Knihinina wsi i kolonji, spoczywa obecnie w wydziale krajowym, były marszałek hr. Potocki zajął się nią swego czasu gorliwie i celem zbadania stosunków tych na miejscu zapowiedział nawet przyjazd swój do Stanisławowa na czerwiec, nominacja jego jednak na namiestnika zamiar ten unicestwiła. Mamy jednak nadzieję, iż hr. Potocki zechce jako namiestnik wpłynąć na rychłe załatwienie sprawy, którą zainteresował się tak szczerze, jako marszałek. Czas po temu już największy!

Rozliczne fakty i przykłady rażącego lekceważenia i omijania przepisów ustawy przemysłowej, mimowoli nasuwają na myśl pytanie, w jakim celu właściwie uchwala się i ogłasza te ustawy, skoro nikt się do nich stosować nie myśli. Przynajmniej u nas w Stanisławowie. Świeżo n. p. niejaki Chaim Efroim Kanner, właściciel małego kantoru wymiany, nazywający się szumnie bankierem (sic) zapragnął zostać drukarzem, ponieważ właśnie na zbyciu była drukarnia Dankiewicza, więc p. Kanner za skutecznem pośrednictwem pewnego „antysemity“, kupił drukarnię pod korzystnemi (naturalnie) dla siebie warunkami. Pan Kanner nie posiada najmniejszych danych do prowadzenia drukarni i koncesji bezwarunkowo otrzymać nie powinien. Wiadomość o tem, że nabył drukarnię, wywołała w tutejszych kołach kupieckich, znających stosunki majątkowe tego pana, wielką sensację, zwłaszcza, że tranzakcja nastąpiła właśnie w tym czasie, w którym do tutejszego magistratu nadeszło od pewnej berlińskiej firmy bankowej poufne zapytanie, czy majątek p. Chaima Efroima wystarczy na pokrycie pretensji 20.000 marek.

ZE ŚWIATA

Nowy Andre. — Sztuczne rzęsy. — Budżet opery paryskiej. — Energiczna krowa. — Cegły korkowe.

Nowy Andrée. Usiłowania dotarcia do bieguna północnego mają w sobie coś istotnie tajemniczego i niepokojącego. Wyprawa za wyprawą udaje się w te niegościnne strony, pochłania masy pieniędzy i ofiar w ludziach, którzy giną tam w najstraszniejszych męczarniach głodu i mrozu, a pomimo tego ludzie ciągną tam z jakąś chorobliwą natarczywością. Niedawno powróciła jeszcze jedna z nieudanych wypraw, ogromna ekspedycja Baldwina, sporządzona kosztem Zieglera w Nowym Jorku. Wyprawa ta wiozła 400 psów syberyjskich, dla których specjalny statek „Frithjof“ miał dostarczyć żywności. Drugi okręt „Belgja“ posłano do Grenlandji, gdyż Baldwin sądził, że główny statek ekspedycji „Ameryka“ lody przeniosą same przez biegun ku Grenlandji, a tam może się okazać potrzeba żywności. Wszystkie te wielkie przygotowania spełzły na niczem. Baldwin dotarł zaledwie do ziemi Franciszka i Józefa i złożywszy tam zapasy żywności i przezimowawszy, zmuszony został do odwrotu.

Ale Ziegler natychmiast zorganizował inną wyprawę. „Amerykę“ wielkim kosztem naprawiono, zaopatrzono we wszelkie możliwe zapasy i postanowiono udać się do bieguna na łyżwach. Dla transportu kupiono 100 syberyjskich koników i 200 psów także syberyjskich. W wyprawie weźmie udział aż 35 osób, a w tej liczbie wielu uczonych.

Najciekawszą jednakże postacią, którą zabierze ze sobą ta druga wyprawa Zieglera i Baldwina, jest mechanik i inżynier z zawodu, aeronauta Karol Rilliett z St. Louis. Postanowił on udać się z ostatniej stacji, przy której zatrzyma się wyprawa, balonem do bieguna, jeżeli tylko przyjazne wiatry na to pozwolą. Rilliett ma lat 27. Balon został sporządzony według jego specjalnych wzorów w Quinci, w stanie Illinois. Rilliett odbędzie niebezpieczną podróż w towarzystwie dwóch ludzi.

* * *

Sztuczne rzęsy. W dziennikach angielskich można wyczytać takie ogłoszenia: Para rzęs 2 kor. 50 h., para brwi 10 koron. Rzęsy zakładane bywają w 2 minuty i trzymają się przez 4 tygodnie, a brwi mogą być odnawiane tylko dwa razy do roku. Przedsiębiorcy tego dziwnego produktu robią podobno świetne interesy.

* * *

Budżet opery paryskiej. Obecny budżet wydatków wielkiej Opery paryskiej wynosi 3,800.000 franków rocznie. Każde przedstawienie kosztuje przeciętnie 20.000 franków, czyli znacznie więcej, niż przynosi sprzedaż biletów wejścia. Dla pokrycia niedoborów państwo dodaje ze skarbu 5.000 franków do każdego przedstawienia. Dochód abonamentowy każdego przedstawienia wynosi 9.000 franków. Soliści pobierają pensje od 12 do 90 tysięcy franków rocznie. Niektórzy, jak Faure, Reszkowie, Patti, pobierali po 200 i więcej tysięcy franków. Chórzystom lepszym płaci się po 6.000 fr. rocznie. Wybitne baletniczki biorą od 18 do 25 tysięcy franków. Niektóre, jak Rosita i Sangalli brały po 40.000 fr. Orkiestra pobiera gażę znacznie mniejszą: kapelmistrzowi wypłacają 12.000 fr. rocznie, a jego zastępcom po 6.000 fr., muzykanci otrzymują rocznie od 1.600 do 3.000 fr. Figurantów angażuje dyrekcja po cenie 1 fr. 50 cent. za wieczór. Ogólny personel opery (z dodatkiem maszynistów, techników, kontrolorów, inspektorów etc.) tworzy ogromną armię, złożoną z 1.200 ludzi.

* * *

Energiczna krowa. Jak niebezpiecznem być może zwierzę potulne, gdy w jakikolwiek sposób podrażnione, dojdzie do bezmyślnej wiedzy o swej sile, okazuje wypadek następujący: Kolonista ze Skotnik, niedaleko Miłosławia, przyprowadził krowę na jarmark. Nie wiedzieć czem

---

ADOLFO ALBERTAZZI.

TERAZ I ZAWSZE

powieść z włoskiego.

5 (Ciąg dalszy).

Uczucie przygnębienia nie opuszczało jej jednak wprost wyrzucała je sobie bo nie widziała powodu.

Po 9 latach klauzury prawie zaraz wyjechała w podróż poślubną. Zmiana widoków, ludzi, ciągła zabawa sprawiła taki chaos w jej umyśle, że aż ją to męczyć zaczęło. Zapragnęła ciszy i skupienia. No a przytem Bellariva jak stworzona dla miłości. I dlaczego właśnie teraz gdy ma, czego pragnęła dziwny niepokój wpija się w jej duszę i męczą, ją jakieś gnębiące przeczucia. „Żeby mi to kto wyjaśnił co mi jest, co mi brakuje“? — Zaczęła iść ku domowi.

Może to wspomnienia matki? Tyle przecierpiała pierwszego dnia gdy poszła odwiedzić ten pokój nieszczęsny. Rano znów dręczyła ją myśl o tym pokoju. Coś ją pociągało aby patrzeć na to łoże i rozraniać serce widokiem tam nagromadzonych widoków.

„Nierozsądna jesteś! poco tam idziesz? zawołał Robert ujrzawszy ją gdy klucz przekręcała w zamku. Sama matka twoja nie chciała, by tego“.

Cofnęła się, i nie poszła więcej, przyznając słuszność mężowi w duchu, i to ją uspokoiło.

A więc?

A więc Robert był winien temu czemuś czego nie mogła w swej duszy rozwikłać. — „On! on!“. Chciał w niej widzieć dziecko: podobała mu się jej wesołość naiwna to też starała się ją zawsze podtrzymywać co jednak czasem nużyło ją bardzo... Nie... nie nużyło to bo przecież sama upajała się wybuchami swojej gorącej młodzieńczej natury!

„Ej głupia jestem!“ — i zaczęła sobie coś nucić. Lecz serce się jej ścisnęło i zamilkła; serce biło silnie a ona badała się, nagle uczuła jakby objawienie. Niesmak... niesmak więcej fizyczny jak moralny; zleniwienie nerwów, krwi... Jakaż radość i smutek zarazem, że ta myśl tak upragniona nad wszystko olśniła jej duszę!

Boże! Taki śliczny mały chłopczyna któremu na imię byłoby Karol, lub dziewczynka: Eugenia.

W tej chwili ujrzała pokojową, która pędem biegła na jej spotkanie:

— Przyjechali panowie D'Alpe — wołała.

— Prędko szukaj pana! — Mówiąc to Fulwia zaczęła się spinać po ścieżce o ile mogła najprędzej a gdy spostrzegła Aleksandra i Marjusza witających ją zdaleka kapeluszami chciała skrócić drogę wybierając bardzo stromą łączkę. Lecz wkrótce poznała, że gorzej zrobiła bo trawa była tak śliska, że ledwie krok za krokiem postępować mogła podpierając się parasolką. — W połowie drogi zatrzymała się bez sił zadyszana.

— Dzień dobry Aleksandrze! — Maryuszu! Och jakżem zmęczona ruszyć się nie mogę! Młodzieniec w dwóch skokach był przy niej.

— Proszę pani tylko odważnie! W górę!

Śmiał się wesoło, ciągnąc ją za rękę. Z chęcią przyjęła jego pomoc. Aleksander złączył się z nimi.

— Fulwia!

— Cóż za męka! Niech pan mnie ratuje!

I rzucając parasolkę podała mu drugą rękę ze śmiechem; jeszcze ostatni wysiłek, byli na szczycie. Stary D'Alpe objął ją czule i pocałował w czoło.

— Nie zabronisz tego dawnemu przyjacielowi? — i nie wypuszczając z objęcia odsunął ją trochę, aby się jej lepiej przypatrzyć i uwierzyć.

— Już mężatka!

Fulwia stała trochę zmieszana, gdyż nie mogła ukryć wrażenia, że go widzi tak postarzałym.

— Już mężatka! — powtórzył.

— Marjusz! Ten mały Marjusz? Już mężczyzna! Co za wąsy! — mówiła do młodzieńca.

I znów wykrzykniki, uściski dłoni...

Udali się ku domowi. Twarz starego jaśniała.

— Dziś rano dopiero — rzekł — dowiedzieliśmy się o waszem przybyciu.

— Proszę mi wybaczyć...

Marjusz przerwał:

— Spotkałem jakiegoś pana na koniu i zaraz pomyślałem że to mąż pani.

— „Pani“ — zawołała z wymówką Fulwia — między przyjaciółmi?

— Dziękuję.

Prosiła Aleksandra, aby jej wybaczył. Zaraz powinni byli być w Goretto.

— Znużenie po podróży...

— Byliście w Paryżu?

— W Paryżu; na Rivierze; nad jeziorami...

W cienistym parku zatrzymywali się co chwilę, zajęci jej opowiadaniem; roztaczała przed nimi wszystkie miłe i wspaniałe wrażenia przeżyte w podróży z całą żywością, jeszcze nie zatartych wspomnień. Aleksander zachwycony jej opowiadaniem, rzucał różne zabawne i naiwne zapytania, aby ją do śmiechu pobudzić; Marjusz zauważył, że to ją trochę drażniło i w istocie zawołała wreszcie:

— Proszę mnie nie traktować jak dziecko! Nie widzi pan, że jestem już poważną kobietą?

Uszli parę kroków, gdy spostrzegła, że włosy luźno spięte spadają jej na ramiona, stanęła i wdzięcznym ruchem podniosła ręce, aby je poprawić; promień słońca padł na jej głowę i wywołał krocie złotych odblasków, rękawy szerokie odwinęły się, ukazując śliczne ramiona.

Marjusz nie wtrącał się do rozmowy, patrzył tylko i podziwiał skrycie tę swoją towarzyszkę lat dziecinnych, która jaśniała pięknością lat 18, jak kwiat rzadki i cenny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podrażniona, urwała się z postronka i w szalonym biegu poturbowała nasamprzód żydówkę, potem pewną panią uderzyła rogiem w plecy, zdarła jej ubranie i pelerynę wzięła na rogi. W dalszym biegu uderzyła na pewnego majstra ślusarskiego i bodąc go rogami powaliła o ziemię — chcąc go żgać rogami, żgała obok, przyczem się potknęła i przewróciła tłocząc go swym ciężarem, na szczęście nieszkodliwie. Właściciel dogonił ją, pochwycił i znowu prowadził na jarmark, lecz nie zdołał jej pohamować. Przewróciła panu swemu wóz, wpadła pomiędzy garnki, poturbowała garncarza, wzięła na rogi pewnego młodzieńca, rzuciła go jak piłkę w górę i pokaleczyła, poczem drugiego również rogami w górę podrzuciła. Uciekając wprost do domu napadła na przejeżdżającego kołownika i popsuła mu koło. Dopiero w domu w oborze się uspokoiła.

* * *

Cegły korkowe. Z odpadków przy fabrykacji korków do flaszek zaczynają obecnie wyrabiać cegły. Odpadki te pocięte na drobne kawałeczki miesza się z gaszonem wapnem, rozrobionem z gliną garncarską. Otrzymaną w ten sposób masę wyrabia się następnie w formach pod lekkiem ciśnieniem, poczem suszą się cegły w piecu przy temperaturze 140—150. Można używać do tego celu pieca piekarskiego. Cegły korkowe są nadzwyczaj lekkie, dostatecznie wytrzymałe, złe przewodniki gorąca; dają się bardzo łatwo dzielić; spajają się jak zwykłe cegły wapnem, gipsem lub cementem, mają jednak nad tamtemi tę wyższość, że można w nie wbijać gwoździe i wiercić w nich z łatwością dziury. Wreszcie, co się może wydać nieprawdopodobnem, są prawie ogniotrwałe. Pociągnięte smołowcem, są doskonałym materjałem na lodownie.

Awans lipcowy
na kolejach państwowych.

W statusie I (Administracja, biuro prawnicze).

Tytuł sekretarza otrzymał Wład. Wójcikiewicz (Lwów).

Do klasy VIII mianowani: Przybylski Wacław (Kraków), dr Twarog Feliks (Kraków), dr Stefan Bachnicki (Wiedeń), Swatoń Zygmunt (Lwów).

W statusie II (Konserwacja drogi żelaznej i budownictwo).

Tytuł inspektorów otrzymali: Patelski Franc. (Kraków), Józ. Haninczuk (Lwów), Józ. Czyżewski (Stanisławów), Żak Wojciech (Lwów).

Do klasy V (starsi inspektorzy) awansowali: Konst. Psary-Psarski (Wiedeń).

Do klasy VI (inspektorzy) Juljan Pielecki (Lwów), Ludw. Mianowski (Stanisławów), Roman Mierzejewski (Lwów).

Do klasy VII (st. komisarz budown.) Bielański Jan (Czortków), Herman Jak. (Jasło), Reklewski Stan. (Kraków), Moldauer Izydor (Tarnów), Wolak Jan (Lwów), Sobolewski Felicjan (N. Sącz), Dąbrowski Stanisław (Lwów), Bessaga Włodz. (Tarnopol), Redlich Jak. (Tarnów), Czarnek Wład. (Kraków), Kamocki Kazim. (Kraków), Klein Adolf (Brody), Hochfeld Henr. (Przemyśl).

Do klasy VIII awansowali: Szerlag J. (Kraków), Burker Leon (Wadowice).

Do klasy IX awansowali: Gelber Józ. (Kołomyja), Weissberg Samson (Buczacz), Schall Herm. (Stanisławów) i Winiarz Kazim. (Lwów).

W statusie III. (oddziały warstatowe i maszynowe).

Tytuł st. komisarza maszyn otrzymał Stoekl Henryk (Stanisławów).

Do klasy VII mianowani: Nadachowski Ant. (Vordenberg), Felsztyński Romuald (Kraków), Wejda Fran. (Podgórze).

Do klasy VIII. awansowali: Polityński Wilh. (Jasło), Piasecki Ludwik (Lwów), Gajewski Jan (Rzeszów), Wein Klemens (Stanisławów), Romański Rysz. (Stanisławów), Szczypczyk Włodzim. (Stanisławów) i Stern Tobiasz (Czerniowce).

Do klasy IX. awansowali: Goldfarb Karol (Czerniowce), Wychera Wilh. (Lwów), Ciszecki Karol (Lwów), Kuhn Franc. (N. Sącz).

W statusie IV. (ruch i wogóle egzekutywa służby kolejowej).

Tytuł st. rewidenta otrzymał Dobrzański Aleksander (Stanisławów).

Tytuł st. komisarza budowy otrzymał Karol Pajączkowski (Lwów).

Do klasy VI. (inspektorzy) awansowali: Steingraber Robert (Czerniowce) i Lux Józef (Stanisławów).

Do klasy VII. awansowali: Feldtmann Henr. (Lwów), Pankiewicz Jan (Kraków), Winkler Wilh. (Kraków), Löbenstein Bert. (Kraków), Wiederwald Rysz. (Lwów), Busch Zygfr. (Czerniowce).

Do klasy VIII awansowali: Wójtowicz Fr. (Zator), Paciorek Piotr (Tarnów), Kinzbrunner Abr. (Hliboka), Dąbrowski Teofil (Kraków), Przybylski Stan. (Rzeszów), Lewicki Kornel (Mikuliczyn), Jawecki Ant. (Wiedeń), Wład. Demetr (Czerniowce), Nowak Szymon (Ickany), Hopstätter Aleks. (Iwonicz), Hütter Kalman (Stryj), Krzysztofowicz Jan (Lwów), Przylibski Stan. (Przemyśl), Cyzar Karol (Lwów), Zucker Maur. (Lwów), Malik Błażej (Kraków), Doellinger Leop. (N. Sącz), Okniński Kazim. (Zagórzany), Leszczyński Celest. (Olszanica), Dorf Eisyk (Lwów), Wątrobski Leon (Podgórze), Czechowicz Michał (Rajcza), Staub Grzeg. (Lwów), Przybylski Stefan (Oleszyce), Kuncewicz Stan. (Stanisławów), Rosenoehl Maur. (Przemyśl), Gąszciecki-Gątwicki Józef (Brody), Maszek Antoni (Przemyśl), Redl Ottok. (Lwów), Wessely Franc. (Lwów), Jurjewicz Stan. (Podwołoczyska), Bajster Tom. (Przemyśl), Pospischil Wilh. (Brody), Tanheim Efr. (Kraków), Lachczyk Jan (Rzeszów), Chodkiewicz Miecz. (Lwów), Rechter Joach. (Stanisławów), Loewenberg Wiktor (Chabówka), Dynowski Jan (Kraków) i dr Schaeffer Edm. (Stanisławów.)

W statusie V, (kontrola dochodów i rachunkowość).

Do klasy VII awansował Wyspiański Ferd. (Stanisławów.)

Do klasy VIII awansował Popiel Jan, Gibas Franc., Kuszpeciński Ludwik, Bock Karol, Obraczay Grzegórz, Lewiński Klemens i Sichrawa Karol, wszyscy w Krakowie, Pollak Emil, Müller Wilh. i Stawarski Ant. we Lwowie. Mokrzycki Andrzej i Tittinger Bern. w Stanisławowie.

Do klasy IX awansowali: Turek Jan (Kraków). Nistenberger Marc. (Stanisławów), Grocholski Wład. (Lwów), Musiołek Włodz. (Kraków), Beer Wiln. (Lwów) i Swaryczowski Józef (Nowy Sącz.)

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Nawiedzenie NMP. i Otona biskupa wyznawcy; w piątek Anatola i Heljodora biskupów wyznawców.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 37, zachód przypada o godz. 7 minut 49, długość dnia godzin 16 minut 12.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

P. T. Prenumeratorów wyjeżdżających na wieś lub do kąpiel upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

Od administracji.

Administracja „Głosu Narodu“ nie będzie nadal pośredniczyć w odbieraniu prenumeraty na „Ilustrację Polską“.

Z krajowej Rady szkolnej. Rada szkolna zamianowała w szkołach ludowych: Jędrzeja Komplikowicza dyrektorem 3 kl. szk. w. w Trębowli, Celestynę Rosenbergównę nauczycielką 3 kla. szk. im. Klem. Tańskiej w Krakowie, Erwina Hadinę nauczycielem 3-kl. szk. w. w Białej, Juljana Onyszkiewicza nauczycielem kierującym, Zenona Zaklikę i Konstantego Redczuka nauczycielami 6 kl. szk. m. w Zbarażu, Józefa Komana nauczycielem 6 kl. szk. m. w Wadowicach, Helenę Trauczyńską nauczycielką 5 kl. szk. żeńskiej w Łańcucie, Wiktorję Klockównę nauczycielką 5 kl. szk. ż. w Myślenicach, Sewerynę Ziembicką i Helenę Wlazłowską nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Komarnie, Marję Gołębiowską nauczycielką 4-kl. szk. ż. im. Klementyny Tańskiej w Krakowie, Jadwigę Jarzynową nauczycielką kierującą 4 kl. szk. ż. w Niepołomicach, Stanisława Orłowskiego naucz. kierującym 4 kl. szk. w Bołszowicach, Michała Turczaniewicza naucz. kierującym 4 o kl. szk. w Jazłowcu, Jakóba Broczkowskiego naucz. kierującym, a Marję Tokarską nauczycielką 4-klas. szkoły w Łopatynie, Matyldę Romańską i Jadwigę Zawadzińską nauczycielkami 4-klas. szk. l. ż. w Wadowicach, Emilję Balawajderównę naucz. 4-klas. szk. lud. ż., Jadwigę Bialikiewiczównę naucz. 4-klas. sz. żeńskiej w Prądniku Czerwonym, Karola Bieguna naucz. 4-kl. szk. m. w Niepołomicach, Jana Majchra naucz. 4 kl. szk. w Radłowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: Ludwika Chałupnickiego w Woli zaderwackiej, Franciszka Kucika w Dębowcu, Jana Czekańskiego w Brzyszczkach, Ludwika Bojakowskiego w Tyśmienicznach, Jana Ambora w Jaworniku, Władysława Janickiego w Pauszówce, Ferdynanda Kłapę w Toporzysku, Dymitra Tomczaka w Wojsławicach, Karola Barga w Kołodziejówce, Mieczysława Batowskiego „na Zabużu“ w Sokalu, Franciska Piramowicza nauczycielem kierujący 2 kl. szkoły imienia Staszyca w Jarosławiu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Antoninę Dobrowolską w Jawiszowicach, Julję Ostrowską w Porębie spytkowskiej, Bogumiłę Bieniekównę w Pisarzowicach, Tomasza Misiołka w Dębowcu, Bronisławę Bielowską w Bystrej, Kazimierę Mosiewiczownę w Trybuchowcach, Marję Lipańską w Kluwińcach, Marję Pyrzowską w Modlnicy, Marję Wojnarowską w Łące, Elżbietę Głowacką w Wojutyczach, Marję Durkiewiczównę w Medusze, Marję Skowrońską w Ludniu, Antoninę Senyciową w Ładańcach, Katarzynę Gracką w Słobódce janowskiej, Wandę Butrynowiczównę w Łużnej, Józefę Sulikównę w Kłodnie, Marję Seltenreichównę w Batiatyczach, Jana Hryńkowa „na Zabużu“ w Sokalu, Marję Kuśmierczykównę w Sieteszy, Stanisławę Oryszczakównę w Rzegocinie, Marję Rzepecką nauczycielką 2 klasowej szkoły im. św. Mikołaja „na Pasiekach“ we Lwowie.

Wieliczka. W dniu 4 lipca b. r. otwartą zostanie w Wieliczce wystawa sztuki stosowanej z kursu p. Anny Gąsieckiej. Wystawa ta obejmuje bardzo ciekawe okazy a umieszczoną będzie w tym samym budynku, w którym jest wystawa fotograficzna.

Bilet wstępu na wystawę fotograficzną, upoważnia także do zwiedzenia wystawy sztuki stosowanej.

Krosno 24 czerwca. (Egzaminy i wpisy). — W szkole realnej w Krośnie, w której z dniem 1 września 1903, otwartą zostanie IV klasa, odbędą się egzaminy wstępne do I klasy po wakacjach w dniu 1 września 1903, zaś wpisy do wszystkich czterech klas w dniu 1 września 1903 po południu i 2 września 1903 z rana i po południu.

Nowy Sącz 29 czerwca. (Gimnazjum. — Wybory do Rady pow.) Gimnazjum w Nowym Sączu powiększyło się znów w tym roku o dwie paralelki. Z powodu przepełnienia w głównym gmachu wynajęto lokal w sąsiedniej kamienicy p. Z. Balińskiej tak, że gimnazjum mieści się obecnie w trzech budynkach. A ponieważ z powodu przepełnienia i w tych filjach mają być wynajęte jeszcze dalsze lokale i to w wielkiej odległości od głównego gmachu — byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną przybudowanie skrzydła do głównego gmachu od strony „Sokoła“. Samym czynszem do wynajmowania filji pokryłyby się w ciągu kilku lat koszta budowy, a zarazem byłoby to z korzyścią dla skarbu i dogodne wielce dla profesorów i uczniów, bo całe gimnazjum mieściłoby się w jednym gmachu. Liczba uczniów wynosiła w tym roku 830. Bieżący rok szkolny zakończył się uroczystem nabożeństwem wczoraj 28 b. m. o godz. 8 rano, poczem nastąpiło rozdanie świadectw, przy którem nie obeszło się także bez wypadków. Otóż uczeń II klasy b. G. otrzymawszy świadectwo drugiego stopnia upadł zemdlony i z wielką trudnością zdołano go ocucić, poczem usiłował odebrać sobie życie pchnięciem noża w pierś. Drugi zaś uczeń V kl. a. Ką., otrzymawszy drugi stopień, uczęstował profesora I. K. porządnym policzkiem, a gdy chciał i drugiego prof. p. B. G. tak samo obdarzyć, oddano go w ręce policji, która odstawiła go do więzienia śledczego tut. sądu.

Mimo że prawie w całej Galicji przeprowadzono już wybory do Rady pow. u nas nie ma nadziei, by wybory do naszej Rady pow. nawet za 3 lata były przeprowadzone. Powodem tego jest rozwiązanie Rady gminnej w Starym Sączu, przyłączenie sąsiedniej gminy Załubincza do miasta Nowego Sącza i rozwiązanie Rad gminnych w Załubinczu i Nowym Sączu. Nim bowiem przeprowadzą w tych gminach nowe wybory i ukonstytuują się prawomocnie nowe Rady gminne, upłyną lata, gdyż, jak wiadomo, dzieją się w Galicji wszędzie przy wyborach nadużycia, a wnoszone przeciw nim protesty leżą lata bez załatwienia. Jest to istne nieszczęście dla nas, że wybory do Rady pow. nie będą tak prędko przeprowadzone, gdyż zmiana w tej Radzie pow. jest konieczną i nie cierpiącą zwłoki.

Krosno 26 czerwca. (Poświęcenie sztandaru Sokoła). Tow. „Sokół“ w Krośnie święciło dnia 21 b. m. rzadką uroczystość poświęcenia sztandaru własnego gniazda. Rano zebrali się umundurowani druchowie w gmachu „Sokoła“ i wyruszyli w uroczystym pochodzie z muzyką do kościoła farnego. Tu odprawił mszę św. ks. J. Mróz a podniosłe kazanie patrjotyczne do zgromadzonego ludu wypowiedział ks. J. Wolski. Po nabożeństwie ks. prałat Uzarski dokonał poświęcenia sztandaru, poczem wbijano gwoździe na których główkach znajdowały się wyryte nazwiska par ojców chrzestnych. Wbito 154 gwoździe. Od związku Sokoła ze Lwowa wbito złoty gwóźdź. Ze sztandarem powrócono do sali Sokoła, gdzie ks. prałat wygłosił podniosłą mowę. O godzinie 5 po południu odbył się popis gimnastyczny ćwiczeń złotowych i ćwiczeń dziatwy. Ćwiczenia wypadły nader pomyślnie pod przewodnictwem naczelnika p. J. Adamskiego. Wieczorem odbyła się ochocza zabawa taneczna.

Zakład wychowawczy Sióstr Boromeuszek w Łańcucie przyjmuje wpisy uczenic już z dniem 1-go lipca b. r.

Zakład ten połączony z 8-klasową szkołą, której przyznano prawo publiczności, posiada również kurs gospodarstwa domowego i prowadzony jest pod każdym względem wzorowo. Przez położenie w suchej i zdrowej okolicy przedstawia korzystne warunki zdrowotne dla wychowanek, spędzających wolne od nauki chwile w ogrodzie, a otoczonych macierzyńską opieką i troskliwością.

Przystępne ceny umożebniają i średniej zamożności rodzinom, dbającym o gruntowne wykształcenie dzieci, umieszczenie tamże córek.

Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły kongregacji Sióstr Felicjanek w Krakowie jednorazową zapomogę w kwocie 1.000 k. na utrzymanie ochronki i zakładów wychowawczych; dalej rz. kat. komitetowi parafjalnemu w Tuszowie (pow. mielecki) na wykończenie budowy kościoła paraf. kwotę 400 k. i pogorzelcom w Dotanowicach kwotę 500 k.

Świętokradztwo. W nocy z wtorku na środę niewyśledzony dotąd złoczyńca dokonał kradzieży w lwowskim kościele św. Andrzeja. Dał się on zamknąć na chórze kościelnym, potem splądrował kościół zabrawszy pieniądze skarbonek, które porozbijał i liczne wota zawieszone przy obrazach. Następnie skręciwszy z obrusów kościelnych linę, spuścił się po niej z okna kościoła i uciekł wraz z łupem. Policja czyni gorliwe za złoczyńcą poszukiwania.

KRAKÓW 2 lipca.

Wspólna adoracja męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. od godziny 3 do 4 po południu. Zarząd Bractwa zaprasza na nią wszystkich swoich członków.

Sprawy miejskie. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej na samem czele zawiera wniosek komisji wodociągowej w sprawie otwarcia lub ewentualnego zamknięcia studzien l. 17, 18, 19 i 20.

Badania jakościowe i ilościowe nie wyzyskanego terenu wodonośnego w Bielanach ewentualnie także w Budzeniu.

Na koszta tych badań przyznaje się kredyt 90 tysięcy koron.

Następnie omawianym będzie wniosek tejże komisji: skład i płace biura wodociągowego, sprawozdawca radca m Rotter.

Przed posiedzeniem Rady odbędzie się dziś w południe posiedzenie komisji konsensowej, zaś o godzinie wpół do 5 tej po południu posiedzenie sekcji II-giej skarbowej,

W piątek po południu odbędzie się posiedzenie komisji inwestycyjnej.

Egzamin z rachunkowości państwowej zdała we Lwowie p. Leontyna Marjan z Krakowa.

Z opery. Dziś ponowny występ p. Bandrowskiego, który odśpiewa partję Zygmunta w „Walkirye“ R Wagnera. — Partję Siglindy objęła p. Bohuss, partję Hundinga p. Didur. — W wieczorze tym wystąpią pp. Korolewicz-Waydowa i p. Orzelski, którzy odśpiewają II akt „Halki“, a nadto w ulubionej operze Mascagniego „Cavalleria rusticana“ p. Marusza Czelanska, primadonna opery czeskiej w partji Santuzzy.

W sobotę wystąpi p. Bandrowski w najlepszej ze swych kreacyj w „Lohengrinie“. W niedzielę „Onegin.“

Powrót „Sokołów“. Jeszcze przez cały dzień wczorajszy spotkać można było przesuwających się „Sokołów“ czeskich i chorwackich po ulicach naszego miasta. Wczoraj popołudniu wracała cała partja wielkopolska, która najpóźniej wyjechała ze Lwowa, zatrzymana na raucie w kole literackim. Po drodze druhowie wielkopolscy zatrzymali się jeszcze w Bochni na prośbę miejscowego sokolstwa.

Węgiel z Niwki znajduje coraz więcej odbytu w naszym kraju, rugując węgiel pruski. W ostatnich czasach przyjęto ofertę na węgiel z Niwki ze strony krakowskiej komisji wodociągowej i ze strony magistratu w Tarnowie.

Sprawa fundacji Ossolińskich i jej prawnych dziedziców, wskutek naszej wyczerpującej a głośnej swego czasu rewelacji i dzięki dobrej woli sfer decydujących, weszła, jak nam piszą ze Lwowa, w fazę należytego rozwiązania. Wydział krajowy, jako władza nadzorcza wspomnianej fundacji, postanowił zarządzić lustrację dóbr fundacyjnych i w tym celu wydelegować ma w tych dniach z łona swego komisję. Po dokonanej lustracji Wydział krajowy przedstawił namiestnictwu wniosek na zastąpienie dotychczasowego zarządu sekwestracyjnego, legalnym kuratorem ekonomicznym, gdyż wobec istnienia prawnych spadkobierców niema potrzeby oddawania się na przymusowy zarząd lub wydania fundacji na łup zasupendowanego dawniej kuratora.

Po dokonaniu wyż wspomnianej formalności sąd krajowy lwowski zamianuje odnośnego kuratora bezzwłocznie.

Sprawa ta cała byłaby rychlej załatwiona, gdyby nie zaszłe zmiany naczelników władz autonomicznej i rządowej. Z chwilą objęcia sterów przez hr. Potockiego i hr. Badeniego, rzecz jako dojrzała pójdzie rźnym krokiem i w ten sposób salwowaną zostanie wola wielkodusznego fundatora.

Kurs leczniczy dla jąkających się. Kierownik kursów szkolnych leczniczych dla jąkających się dzieci, p. Wojciech Guzdek, dyrektor szkoły im. św. Wojciecha w Krakowie, prosi nas o uwiadomienie, iż wakacyjny kurs leczniczy dla jąkających się rozpocznie się dnia 6 b. m. (w poniedziałek).

„Nadscena“. Staraniem młodzieży akademickiej odbędzie się w sobotę dnia 3 b. m. w sali „Sokoła“ w Podgórzu przedstawienie, w program którego wchodzą parodja (Ueberbretlu) „Nadsceny“. Początek o godzinie wpół do 8 mej wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

Plebiscyt lekarski. Otrzymujemy następujące pismo: Komitet wykonawczy, wybrany przez Zjazd lekarzy we Lwowie w dniu 28 czerwca 1903 czerwca b. r. rozpatrywał konsekwencje rezolucji prof. dr Kadyja. Ponieważ co do treści tej rezolucji a mianowicie co do odmawiania praw, z powodu koleżeństwa wypływających, tym kolegom, którzy do organizacji się nie przyłączą, ujawnia się w kołach lekarzy znaczna opozycja, komitet wykonawczy postanowił sprawę tę oddać pod orzeczenie wszystkich lekarzy w kraju drogą powszechnego plebiscytu lekarskiego.

Komitet wykonawczy Zjazdu lekarzy.

Z Towarzystwa „O własnych siłach“ piszą nam: Biuro Towarzystwa obrony polskiego przemysłu i handlu „O własnych siłach“ przeniesione zostało do lokalu (magazyn fabryki) p. Józefa Góreckiego, Rynek główny l. 6 I. piętro. Godziny urzędowe od 5 do 7 po południu oprócz świąt i niedziel.

Przedłużenie wystawy. Ze względu na liczny udział publiczności oglądającej zabytki sztuki klasztoru Klarysek z powodu 100 letniego jubileuszu, zezwoliło Stowarzyszenie zakonnic panien Klarysek przy kościele św. Andrzeja, na przedłużenie wystawy do czwartku. Wystawa otwartą jest w godzinach: od 10 do 12 rano i od 2 do 4 po południu. Od piątku będzie wystawa nieodwołalnie zamkniętą.

Z pobytu Sokołów. Liczna drużyna Sokoła rozbiegła się po mieście kupując różne pamiątki dla swoich. Ten krakuski, ów paciorki, inny krakowiaka lub krakowiankę, by zanieść Sokolikom w upominku. I wielu z pośród Czechów i Poznańczyków znalazło się w Sukiennicach, gdzie stado kruczych i uroczych Ruchli. Sar, Rebek obstąpiło ich do koła ciągnąc i zachwalając swój towar. — Syrenie te głosy — pozostały bez skutku — bo ci poszli do swoich, tu pokupili pamiątki i wracali wesoło ku z nartwieniu cór izraela. — Oni w walce z niemczyzną i niemieckiem żydowstwem nauczyli się obchodzić bez żydów, nie dadzą łapać na słówka czułe i lichy towar. — A u nas? — Inaczej, inaczej!

Co do Sukiennic to podobno istnieje przepis, by nie zaczepiano przechodniów, a nawet w dzieliśmy pachołków miejskich spisujących nazwiska zbyt gorliwych „kupców“. Pachołki skarżyli się jednak, że dotychczas z zapisanych osób żadna jeszcze nie poniosła kary.

Może więc odnośne czynniki wyjdą z apatji i zechcą surowo zabronić przekraczania przepisów, by nie robić z Krakowa — Kulikowa!

Z Domu Matejki. W ciągu miesiąca czerwca b r. zwiedziło Dom Matejki i jego zbiory 89 osób za wstępem po 40 hal., 6 osób za wstępem po 1 koronie i 4 osoby za osobną opłatą, uwidocznioną w księdze darów“. Z tego tytułu wpłynęło ogółem do kasy Towarzystwa 49 kor. 60 hal.

Zguba. Biedny praktykant handlowy w drodze do Rynku Małego do urzędu pocztowego zgubił banknot stukoronowy, który miał nadać na poczcie. Łaskawy znalazca zechce się ulitować nad troską biednego chłopca, a znaleziony banknot zwrócić w administracji „Głosu Narodu“ za co otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. Banknot poplamiony był atramentem fioletowym.

„Grosz na szkołę ludową“. Odwiedził wczoraj naszą redakcję kursor szkoły ludowej. Kto go nie zna w Krakowie? We wszystkich kawiarniach, restauracjach, wszędzie nieomal gdzie większa ilość ludzi się zbierze, pojawia się ze swem znanem:

— Grosz na szkołę ludową.

I grosze płyną a z drobnych datków rosną znaczne sumy. Bo oto jak się z ostatniego rachunku okazało, zebrał odkąd po Krakowie z puszką swoją wędruje 13.290 kor. i 54 hal.

Pytaliśmy go się, jak datki płyną. Mniej więcej pół roku czasu trzeba, aby się tysiąc koron zebrało; z publiczności jest zadowolony, każdy prawie, kto wezwanie posłyszy, chętnie spieszy ze składką na szkołę.

Kronika policyjna. We środę aresztowano 18-letniego Romana Utelskiego, zwanego Mazurem, znanego złodzieja spiżarnianego, na którym ciążą liczne zarzuty kradzieży. Utelski opuściwszy przed kilku dniami kaźnie więzienne, skradł z spiżarni prof. Opuszyńskiego, przy ulicy Krowoderskiej, garnek ze smalcem. Zdobycz swoją starał się spieniężyć i w tym celu proponował kupno smalcu napotkanej na ulicy służącej. Służąca poznała naczynie i smalec z spiżarni swojej pani. Roztropna dziewczyna, zaproponowała Utelskiemu, aby zaniósł smalec pod wskazany numer i tam sprowadziła policjanta, aby rzezimieszka aresztował.

W tymże dniu aresztowano 29 lat liczącego robotnika Jakóba Pyzioła, który poprzedniej nocy dopuścił się kradzieży z włamaniem u żyda W. Grünwalda na Kazimierzu, któremu zabrał kilka sztuk płótna i serwet białych i kolorowych. Spotkany w nocy przez stróża nocnego, porzucił zdobycz i umknął. Nazajutrz jednak ten sam stróż nocny poznał go i kazał aresztować. Pyzioł wypierał się kradzieży, sam się jednak zdradził, mówiąc do policjanta:

— „To mnie pewnie stróż nocny zdradził“.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 2 lipca: „Walkyrie“ R. Wagnera akt I., „Straszny dwór“ Moniuszki akt IV, „Cavalleria rusticana“ Mascagniego. (Pierwszy występ p. Aleksandra Bandrowskiego).

W sobotę 4 lipca: „Lohengrin“ R. Wagnera.

W niedzielę 5 lipca: „Onegin“, opera Czajkowskiego.

Z sali sądowej.

Sześć ofiar eksplozji prochu.

Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego w Krakowie — pod przewodnictwem radcy Turowicza, toczyła się rozprawa karna przeciw 39 lat liczącemu dozorcy wapienników Tomaszowi Kurdzieli w Bolęcinie, o występek przeciw bezpieczeństwu życia, a to z następujących powodów.

Dnia 12 kwietnia a więc w pierwszy dzień Wielkanocy o godzinie wpół do 8 rano, Jan Szkółka mieszkający naprzeciw domu Kurdziela w Bolęcinie, usłyszał nagle tak straszny huk, iż wszystko dokoła uległo wstrząśnieniu i równocześnie ujrzał jak dach nad domem Kurdziela podskoczył może na pół metra w górę, a równocześnie z pod dachu, tudzież przez drzwi i okna wybuchnął słup gęstego i czarnego dymu. W jednej chwili dom cały stanął w płomieniach.

Z domu wybiegł Kurdziel trzymając przed sobą ręce jakby poparzone i wołał o pomoc, nagle jednak wbiegł napowrót do domu. Z płonącego budynku wydostali się na pole Kurdziel, jego żona Marjanna i czworo dzieci, wszyscy jednak byli tak strasznie poparzeni na całem ciele, iż Marjanna Kurdzielowa i dzieci: Piotr, Ludwik, Józefa i Stanisław w krótkim czasie życie zakończyli. Piąte dziecko Kurdzielów, Helenę, znaleziono później spaloną prawie na węgiel. — Przyczyną tej smutnej katastrofy była lekkomyślność samego Kurdziela. Z pieniędzy uzbieranych drogą składek zakupił on 10 kilogramów prochu strzelniczego celem strzelania z moździerzy podczas uroczystości wielkanocnych. Proch ten trzymał Kurdziel u siebie w domu i w Wielką Sobotę zużył z niego około 3 kilgr. na 30 wystrzałów z moździerza, resztę około 7 klgr. zatrzymał w domu, aby użyć na wystrzały w Wielką Niedzielę. Proch, jak sam powiada, trzymał w torbie w sieni. Z jakiej przyczyny nastąpił wybuch Kurdziel nie może sobie wytłomaczyć, gdyż jak twierdzi nie palił ani fajki ani papierosa.

Tymczasem w toku dochodzenia sądowego okazało się, że Kurdziel wobec świadków Ludwika Ptaszkiewicza i Andrzeja Bogusza wyznał, że kiedy przesypywał proch z worka palił papierosa i że wówczas iskra z papierosa, czy też żarzący się popiół padł na proch i spowodował straszną eksplozję, której następstwem był pożar domu, poparzenie jego rodziny i śmierć sześciu osób. Zeznanie to poparła także Marjanna Kurdzielowa zaraz po wypadku twierdząc, że proch zapalił się od papierosa, który mąż jej palił w chwili przesypywania prochu na naboje.

Kurdziel zresztą sam przyznał się przed trybunałem do swej lekkomyślności. Wobec tego na wniosek zastępcy prokuratora dra Geislera trybunał uznał Kurdziela winnym występku przeciw bezpieczeństwu życia i skazał go na jeden miesiąc ścisłego aresztu obostrzonego postem co tydzień.

Kurdziel, którego bronił mecenas dr Łepkowski, wyrok przyjął, a trybunał na prośbę jego, odbycie kary odroczył na 6 tygodni.

Węgry.

Zapowiedź obstrukcji.

Budapeszt 2 lipca. Podczas wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej zabrał głos przewódca opozycji pos. Barabasz i zapowiedział obstrukcję przeciw gab. Khuena. Sądzi on, że Khuen prowadzić będzie politykę gwałtów. Jeżeli Khuen chce mieć trwały spokój, **to może go osiągnąć tylko na podstawie koncesyj narodowych.** Mowca zwrócił się więc do Khuena z zapytaniem w sprawie węgierskiego języka w komendzie armji i w wojskowych zakładach naukowych, w sprawie emblematów węgierskich w wojsku i przysięgi na konstytucję węgierską, wreszcie co do jego stanowiska wobec hymnu „Boże wspieraj“. Jeżeli minister na te pytania nie da stanowczej odpowiedzi, **to opozycja będzie prowadziła obstrukcję w najostrzejszej formie,** bo jest przekonaną, że cel swój osiągnąć może albo teraz albo nigdy. (Żywe oklaski na lewicy).

Mowca atakował następnie ministra dla Chorwacji, Tomasića, który przed paru tygodniami wygłosił w Sejmie mowę z twierdzeniem, że Węgry dopiero wtedy będą się mogły domagać własnego języka w armji, gdy będą liczyły 20 miljonów ludności. W końcu wyraził mowca obawę, że hr. Khuen po załatwieniu spraw terminowych wystąpi przeciw opozycji i będzie dążył do jej zniszczenia. **W interesie opozycji leży więc, aby obecne położenie krytyczne rządu wyzyskała.**

Budapeszt 2 lipca. (Tel. wł.). Położenie na Węgrzech ciągle jeszcze nie wyjaśnione. Bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy hrabiemu Khuenowi uda się uspokoić Izbę. Większość stronnictw niezadowolona z hr. Khuena, a opozycja zapowiedziała przeciw byłemu banowi Chorwacji najostrzejszą obstrukcję.

Ustąpienie Kossutha.

Budapeszt 2 lipca. Partja Kossutha nie odbyła wczoraj formalnego posiedzenia, lecz tylko poufną naradę. Nie powzięto na niej żadnej decyzji. Grono członków partji udało się do pos. Kossutha celem nakłonienia go do cofnięcia rezygnacji z prezesury partji. **Kossuth oświadczył, iż wskutek zaszłych okoliczności nie może tego uczynić**, zgodził się jednak odłożyć na kilka dni ostateczną decyzję ze względu na położenie obecne. Nie powzięto uchwały ani za, ani przeciw dalszemu prowadzeniu obstrukcji.

Ban Chorwacji.

Budapeszt 2 lipca. Hr. Teodor **Peracewić ma zostać banem Chorwacji.**

Przesilenie gabinetowe w Austrji.

„Times“ o sytuacji Austro-Węgier.

Londyn 2 lipca. „Times“ pisze: Przesilenie gabinetowe na Węgrzech zostało rozwiązane tak, że daje gwarancję trwałego porządku, chociaż przyznać trzeba, że rozwiązanie to nie nastąpiło w sposób, jakby sobie tego życzyli przyjaciele Austro-Węgier, szczególnie obecnie, gdy w Wiedniu również bliskiem jest przesilenie. Właśnie teraz, gdy wpływ monarchji więcej niż kiedykolwiek jest ważny dla utrzymania pokoju i porządku na południowym wschodzie Europy, powaga jej i potęga zostały skompromitowane przez nierozumne walki narodowościowe i partyjne. Czego Węgrzy mogą się w przyszłości spodziewać bez Austrji? Byłyby zupełnie izolowane i mógłby nadejść dzień, kiedy sami Węgrzy uczuliby trudność walczenia z separatystycznemi dążeniami niektórych żyjących na Węgrzech narodów, podobnie jak Austrja obecnie ciężko odczuwa separatystyczne dążenia Madjarów.

Dziś zapadnie decyzja.

Wiedeń 2 lipca. (Tel. wł.) „Fremdenblatt“ przyznaje dzisiaj oficjalnie, że w Austrji wybuchło przesilenie gabinetowe. Na piątkowem posiedzeniu rady ministrów cały gabinet uchwalił podać się do dymisji, a w sobotę rano o godz. 8 dr Koerber zawiadomił cesarza o postanowieniach gabinetu. Cesarz zastrzegł sobie kilka dni do namysłu i wezwał na dziś dra Koerbera. **Dziś więc zapadnie decyzja.**

Głosy prasy.

Wiedeń 2 lipca. (Tel. wł.). „Neue Fr. Presse“ zapatruje się optymistycznie na grożące przesilenie. Zdaniem tego dziennika cesarz nie przyjmie dymisji. Ustąpi tylko czeski minister dr Rezek.

Inne dzienniki podnoszą, że fakt iż cesarz nie odrzucił natychmiast dymisji dr Koerbera w sobotę, ale zastrzegł sobie czas do namysłu, jest dla prezesa ministrów fatalną zapowiedzią. Jeżeli korona odrzuci obecnie dymisję gabinetu, to podczas jesiennej sesji Rady państwa, Izba ponowi opozycyę, i przesilenie ponownie wybuchnie.

„W. Morg. Ztg“ twierdzi, że cesarz nie przyjmie dymisji, ale poleci drowi Koerberowi traktować z Czechami o założenie czeskiego uniwersytetu na Morawach. Z wolą korony musieliby się Niemcy liczyć.

Praska „Polityk“ donosi, że na posiedzeniu Rady ministrów najostrzej przeciw drowi Koerberowi występował min. skarbu Böhm-Bawerk. Skarżył się on, że dr Koerber sprowadził władzę jego do zera, wszędzie się wtrącał i że wobec tego nie ma ministra skarbu, ale ma dra Koerbera spada odpowiedzialność za odrzuconą ustawę cukrową.

TELEGRAMY.

Uchwały Wydziału krajowego.

Dla Muzeum narodowego.

Lwów 2 lipca. Wydział kraj. postanowił przedłożyć Sejmowi wniosek o udzielenie Muzeum narodowemu w Krakowie subwencji jednorazowej w wysokości 30.000 k. na reorganizację i rozszerzenie, jako też 2.000 k. na odnowienie znajdujących się tam starych obrazów ruskich, które są prawie zupełnie zniszczone.

Kawa zdrowia fabryki podgórskiej.

Na prośbę właściciela fabryki kawy zdrowia w Podgórzu, polecił Wydział krajowy dyrekcjom szpitali, aby ten artykuł spożywczy z fabryki tej sprowadzały i robiły doświadczenia, o ile zastąpić może kawę.

Sprowadzenie Reicha.

Wydział krajowy rozporządził, aby obłąkany Izaak Reich, który dnia 12 z. m. rzucił się z laską na powóz cesarski, został napowrót sprowadzony do zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń 2 lipca. Cesarz zamianował prof. IV gimn. we Lwowie Edwarda Schirmera, dyrektorem gimn. w Brodach.

Minister wyznań i oświaty nadał opróżnione posady nauczycielskie w szkołach średnich:

Andrzejowi Aliskiewczowi z gimn. Fr. J. we Lwowie w gimn. w Dębicy, Grzegorzowi Bobia z gimn. w Bucianach w gimn. w Brodach, Zygm. Zyga w gimn. Fr. J. we Lwowie, Arseniemu Dorożyńskiemu z gimn. w Tarnopolu w gimn. w Przemyślu, drowi Józefowi Flachoci z real. we Lwowie w real. I w Krakowie, Aleks. Frączkiewiczowi z gimn. Franc. J. we Lwowie w VI gimn. we Lwowie, Bron. Gebertowi z gimn. w Stanisławowie w g. VI we Lwowie, Aleks. Jaworskiemu z r. w Stanisławowie w II r. w Krakowie, J. Pietruszewskiemu w gimn. Fr. J. we Lwowie Bron. Kąsinowskiemu w gim. II. we Lwowie, Włodz. Kmicikiewiczowi w II. gimn. w Czerniowcach, Henr. Kopii w g. Fr. J. we Lwowie, Stan. Koprowiczowi w IV. gimn. w Krakowie, Ign. Korcylowi w g. w Podgórzu, Józ. Kretowiczowi w g. p. w Tarnopolu, Janowi Kublińskiemu w g. św. Anny w Krakowie, Wład. Kucharskiemu w gimn. IV. we Lwowie, drowi Michałowi Kurysiowi w g. IV. we Lwowie, Celest. Lachowskiemu w g. VI. we Lwowie, drowi Wład. Lewickiemu w g. V we Lwowie, Tad. Łopuszańskiemu w II. r. w Krakowie, Józ. Madejowi w r. we Lwowie, Stan. Pardyakowi w I. gim. św. Anny w Krakowie, Tad. Pazdanowskiemu w II. real. w Krakowie, Tad. Pini w gim. Fr. J. we Lwowie, Józ. Piatowi w II. real. w Krakowie, Arturowi Rafałowskiemu w I. real. w Krakowie, Konradowi Rafałowskiemu w gimn. Fr. J. we Lwowie, Rud. Schlechterowi w gimn. Fr. J we Lwowie, Stan. Sobińskiemu w II. real. w Krakowie, Karolowi Stachowi w IV. gimn. w Krakowie, Ign. Steinowi w gimn. św. Anny w Krakowie, Włodz. Terleckiemu w gimn. w Stanisławowie, Winc. Tyranowi w gimn. w Nowym Sączu, Wład. Wasilkowskiemu w g. VI. we Lwowie, Aut. Waśniowskiemu w gimn. w Jaśle, drowi Konst. Wojciechowskiemu w gimn. VI. we Lwowie. (C. d. n.)

Groźba wojny.

Petersburg 2 lipca. Bułgarski prezydent ministrów wobec sprawozdawcy „Now. Wrem.“ **określił sytuację w Macedonji i w wilajecie adrjanopolskim, jako rozpaczliwą.**

Turcy zaczynają na granicy bułgarskiej gromadzić artylerję i kawalerję. Na zapytanie rządu bułgarskiego o przyczynę ściągania wojsk na granicę odpowiedziała Porta, że jej nic o tem nie wiadomo.

Bułgarski prezydent ministrów uważa za możliwe, że Bułgarja za pomocą okólnika zwróci uwagę mocarstw na postępowanie Turcji. Sytuacja zmusza Bułgarów do przygotowania się na wszelkie ewentualności.

Konstantynopol 2 lipca. W Bułgarji panuje usposobienie wojenne. Niektóre sfery tamtejsze zastanawiają się podobno nad tem, czy wojna, którąby spowodowała Turcja, nie byłaby najlepszem rozwiązaniem obecnej trudnej sytuacji. **Krąży tu od kilku dni pogłoska o przygotowaniach wojennych.**

Mianowania.

Lwów 1 lipca. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała prowizorycznego starszego komisarza straży skarbowej II. kl., Fryderyka Daszyńskiego, starszym komisarzem straży skarbowej II. kl. w IX. kl. rangi.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Jana Szpyrę, auskultantem.

Objęcie urzędowania przez marszałka krajowego.

Lwów 1 lipca. Dzienniki lwowskie donoszą, że nowo mianowany marszałek krajowy hr. Badeni, obejmie urzędowanie w piątek dnia 3 b. m. o godz. 10 rano. Marszałka wprowadzi w urzędowanie namiestnik hr. Potocki po odebraniu od niego przysięgi w obecności zgromadzonego Wydziału krajowego. Nastąpi przedstawienie urzędników krajowych, którzy w tym celu zbiorą się o oznaczonej godzinie w wielkiej sali Unji lubelskiej w gmachu sejmowym.

Zgromadzenie Towarzystwa Łowieckiego.

Lwów 1 lipca. W gmachu krajowej Dyrekcji skarbu odbyło się dziś rano walne zgromadzenie galic. Tow. Łowieckiego pod przewodnictwem prezesa hr. Stanisława Stadnickiego. Po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok ubiegły i sprawozdania kasowego uchwalono preliminarz na rok następny i udzielono wydziałowi absolutorjum z czynności i rachunków. Następnie wygłosił prof. dr Mazurek odczyt w sprawie ciągu ptaków i spostrzeżeń ornitologicznych, poczem hr. Stanisław Mycielski postawił jednomyślnie przyjęty następujący wniosek:

Walne zgromadzenie uchwala: 1) Starania o podniesienie dochodu funduszu kraj. z kart łowieckich uważa walne zgromadzenie za rzecz pożyteczną dla celów łowiectwa kraj.; 2) walne zgromadzenie wzywa wszystkich członków Towarzystwa, aby o podniesienie tego funduszu się starali.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 1-go lipca. — (Giełda popoł.) — Godzina 3·— Marki 117·27 Renta majowa 100·30, Węg. renta koronowa 99·30, Akcje austr. zakładu kredyt. 662·50, Akcje węg. 731·50 Akcje Anglobanku 275 — Akcje Uniobanku 523 50 Akcje Länderbanku 412 —, Akcje kolei państ. 669 25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 348 —, Akcje tytoniowe 55 50 Akcie Alpiny 371·75 Losy tureckie 123·25 Ruble 253 —.

Cukier (spok.) 20 15 spirytus (lepszy) 41 60, nafta niezmieniona.

Berlin 1-go lipca. — (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·2[illegible].

1szy fabryczny skład 1470 14 0

PARASOLEK PARASOLI i LASEK,

wzory paryskie, ceny bez konkurencyi — nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI, woalki, Boa gaz., Kołnierze, Rękawiczki, Pończochy i Skarpetki męskie i dziecinne

ANASTAZY FRONCZ Kraków Floryańska 17.

Jedyny specyalny dom gramofonów i fonografów



w Krakowie, ul. św. Gertrudy 17

poleca 1696

Gramofony, Fonografy, płyty i walce w bardzo wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Cukiernia Aleksandra Sołtykowskiego w Tarnopolu przyjmie zaraz **dwóch uczniów** z dobrego domu do praktyki. 1666

ZAKŁAD wodo- i elektroleczniczy dla chorób nerwowych.

Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, kąpiele w świetle elektrycznem (reumatyzm, artrytyzm, otyłość, niedokrewność, bóle nerwowe jak ischias itd.), kąpiele nasycone kwasem węglowym (Nauheim). 1399 2 0

Elektroterapia, mechanoterapia (miesienie wibracyjne, metoda Frenkla itd.); stosowanie **promieni Röntgena** do leczenia chorób skórnych i prześwietlania w chorobach narządów oddechowych, serca i tętnic, kości i stawów, zębów i szczęki; przy złamaniach i obecności ciał obcych w organiźmie.

Arsonwalizacya (prądy o bardzo wielkiem naprężeniu) w niektórych cierpieniach nerwowych i mięśniowych, w migrenie i chorobach skórnych.

Dr. M. NARTOWSKI,

Kraków, ul. św. Anny 2, telefon 359.

Gospodarz

obznajomiony d kładnie z gospodarstwem i lasowością, potrzebny zaraz. Wynagrodzenie 200 do 300 kor. i ordynarya, według uzdolnienia. Odpisy świadectw pożądane. — Nie uwzględnione zgłoszenia zostaną bez odpowiedzi. — Zarząd Dóbr Głobikowice p. Brzostek. 1730 2 3

Ociemniały kaleka

były kelner, wskutek utraty zwroku pozbawiony środków do życia, błaga swoich kolegów i litościwe serca o wsparcie.

Adam Rusin, ulica Topolowa 22, w Krakowie 1232 3 0

W Krakowie

poleca się



HOTEL POLSKI

blizko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne.

Uwaga! Na miejscu znajduje się **telefon** Nr. 469 do użytku Gości, **tak w** obrębie Krakowa jak i do **wszystkich** głównych miast całej Austryi. 102

PIEKARNIA z handlem wiktuałów

zaraz do wynajęcia. Bez konkurencyi. Wiadomości udzieli: Franciszek Halonzka, Skrzeczoń (obok Bogumina (Oderberg). 1723

DO SPRZEDANIA

Łóżka szafy, szafki, spiżarnia, naczynia kuchenne, stoły, stołki, toaleta i inne drobiazgi. Ulica Krowoderska L 19, parter front, drzwi szklanne. 1732

Założone w 1882 roku

Towarzystwo Tkaczy

pod wezwaniem św. Sylwestra

w Korczynie

poczta loco, obok Krosna

zaszczycone medalami zasługi na wystawach w Rzeszowie, w Przemyślu, w Krakowie i na powszechnej wystawie we Lwowie w roku 1894.

Poleca Szanownej Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto lniane,** jak: **Płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kalesony, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg; **płócienka kolorowe** w różnych deseniach; **dreliszki** szare i kolorowe liberyjne; **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **ręczniki** zwykłe i adamaszkowe, **obrusy z serwetami** w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; **chustki męskie i damskie** białe; **ścierki** szare w deseń białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe lub z kręconych nici ze szlakiem; **kapy** na łóżka. **Kamgary** czysto wełniane; **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie, letnie i zimowe różnego koloru i gatunku i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

Uwaga: Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, ani też **żadnych agentów nie wysyła, li tylko w Korczynie** (przy szkole zawodowej tkackiej we własnej kamienicy).

A D R E S:

Towarzystwo Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra

w Korczynie koło Krosna.

Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

Z poważaniem

1534 8 10 **DYREKCYA.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. maja 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 przed poł. poc. osob Nr. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.42 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.20 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do N. Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola: połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Rusk i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca, od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa. Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa: w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1018 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od 25 czerwca do wł. 15 września.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza; w Stróżach od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia. od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza. Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże. od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa.
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Glazury Fritzego, Marxa i inne do podłóg. — **Masa francuska i woskowa, „Cirine“ i „Gloria“** do zapuszczania podłóg. — **Farby olejne** i lakierowe do podłóg, drzwi, okien, werand, sztachet i t. p. **Farby fasadowe** Kronsteinera w różnych kolorach, **Pendzle** malarskie i murarskie.— **Farby** do materyi.— **Wiórka** stalowe i **Ścierki** do podłóg.

Cement, Gips, Wapno hydraul., **Płyty** izolacyjne, **Ter, Papa** ogniotrwała, **Farby** na dachy, **Pinol, Exsicator, Antimerulion, Antibakterion, Karbolineum** środki chroniące od grzyba. — **Oliwy** do maszyn rolniczych. — **Węże** parciane i gumowe. — **Wiaderka** do gaszenia ognia. 1492

Kraków, Rynek 37, Linia A-B. **Reim i Spółka** polecają po cenach najumiarkowańszych:

Szczotki do froterowania, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów. **Szczotki do sukien**, aksamitów, kapeluszy, obuwia. **Pasty i kremy** do czyszczenia i odświeżania czarnych i kolorowych bucików. — **Czernidło** S. Glińskiego w Warszawie.

Pasty i proszki do czyszczenia metali.— **Papier i lep** na muchy.— **Proszki i Tynktury** do tępienia owadów. — **Lakier do tablic szkolnych.** **Środki do wywabiania plam** z materyi. — **Płachty** nieprzemakalne. **Płaszcze** gumowe. — **Trzepaczki trzcinowe.** — **Pióropusze do kurzu.**

Najnowszy i najtańszy

Przewodnik po Krakowie

wydała 1502

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wład. Miłkowskiego

ul. św. Jana 6 (Hotel Saski)

pod tytułem:

Informacya

dla

zwiedzających Kraków.

Cena 20 halerzy.

Tamże wyszło świeżo dzieło pod tyt.:

KRAKÓW ŚWIĘTY.

I. **WAWEL.** Katedra. Zamek. Biskupstwo. II. **RYNEK.** Ozdobnie. Cena **3 korony.**

OSOBA INTELIGENTNA

w średnim wieku, poszukuje posady zaraz do wyręczenia pani domu przy gospodarstwie lub do starszej osoby. Świadectwa posiada bardzo dobre. — Zgłoszenia listowne pod adresem: „J. M.“ poste restante Polska Ostrawa. 1755 1 2

Zarząd dóbr w Dąbrowicy

poczta Chrostowa

kupi konia zdrowego, z dobremi nogami, 6 do 7 lat, dobrze ujeżdżonego pod siodło. 1756 1 3

KURS WAKACYJNY.

W bieżącym roku **przygotowuję do egzaminu z rachunkowości państwowej kupieckiej i ogólnej**, także w czasie wakacyj. **Kurs wakacyjny trwać będzie od 1 lipca do 25 września.** Opłata za cały kurs wakacyjny wynosi **wyjątkowo tylko 80 Koron.** Przy tem uczniowie mogą bezpłatnie pobierać lekcyę kaligrafii języka niemieckiego i korespondencyi handlowej. Obcy mogą otrzymać za skromnem wynagrodzeniem także mieszkanie i ewentual. wikt w moim zakładzie. — Zawiadamiając o tem, polecam się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności

rut. egz. nauczyciel rachunkowości, 1713

Kraków, ulica Dietlowska Nr. 68.

W pięknem położeniu

we wsi Niedomice między Tarnowem i Żabnem, przy samej szosie **ładny DOM** z ogrodem owocowym, z dwoma morgami pola lub bez tychże, z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Adres: **Ksawera Górska, Niedomice p. Żabno.** 1748 1 4

Handel korzenny

wyszynk, od kilkunastu lat istniejący dobrze się rentujący, z powodu stokków familijnych jest zaraz tanio **do ustąpienia.** — Wiadomość: Szlak 41, u właścicielki. 1758 1 3

Praktykanta

wieku lat 14, z ukończoną szkołą ludową przyjmie **August Witecy** właściciel handlu korzennego i restauracyi w Białej. Plac deskowy. 1724

Herbata z Brodów



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 878

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „**FAMILIJNEJ**“ b. dobrej	Złr. 1·40
1 funt „**MELANGE DE MOSKAU**“ w oryg. opak., najlep.	„ 2·50
1 funt „**IMPERYAL**“ cesarskiej w oryg. opak.	„ 3·50
1 funt „**OKRUCHOW**“ z najlepsz. herbat kwiatowych	„ 1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„ 9·—

Herbata z Brodów

PASKI modne damskie
RĘKAWICZKI niciane, jedwabne i imit. duńskich
POŃCZOCHY damskie i dziecinne
SKARPETKI dziecinne 1497

polecają po cenach niskich

STEFAN PORĘBSKI i SPÓŁKA Grodzka 2.

W niedziele i święta handel zamknięty

Zakład leczniczy dla nerwowych, alkoholików i fizycznie wyczerpanych. 1475

Sanatoryum Abstynencyi „TANNHOF“ in Gratwein Styrya.

Ceny pensyonatów oprócz kosztów kuracyi od 5 złr. wzwyż. — Prześliczna i spokojna miejscowość. — Prospekty darmo i opłatnie przez Dyrekcyę.

Potrzebuje CHŁOPCA

do praktyki, z ukończoną II kl. gimn. 1753 lub skończoną wydziałową 1 3

ANTONI SUSKI

dom handlowy, Kraków.

LICYTACYA

inwentarza żywego i martwego na folwarku Stare sioło obok Oleszyc odbędzie się dnia 1 i 2 Lipca b. r. 1747 1 2

PRAKTYKANT

do optyki i mechaniki **przyjęty zostanie** u H. NIEMETZ ul. Szewska L. 2. (Zapłata wymagana) 1751 1 6

CHŁOPIEC

z II giej klasy gimn., **poszukuje posady** w handlu korzennym w Krakowie lub na prowincyi — lub coś odpowiedniego. Adres: Jan Wygoda Nowy Sącz ul. Naściszowska. 1743 1 3

Uczeń

z ukończoną II kl. gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu 1750 towarów kolonialnych 1 3

JÓZEFA PUŁCZYŃSKIEGO

w Krakowie, ulica Długa L. 15.

ROWERY

używane, męskie, damskie i tandem również kilka 1752 1 6

gramofonów

jest tanio do nabycia

u **H. NIEMETZ** (w Krakowie, ul. Szewska L. 2, optyk i mechanik).

Droguerya

w Krakowie przyjmie **UCZNIA** na praktykę. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 1754 1 3

Korzystna

SPOSOBNOSC NABYCIA!

Dom duży II i III piętr. z 2 oficynami i ogródkiem, trzema stajniami i wozownią — gruntownie zbudowany, niepotrzebujący najmniejszej reparacyi, wśród ogrodów, przy ulicy Batorego w Krakowie, **jest na 7%** czystego **dochodu** za dopłatą circa 40.000 złr. długu bankowego **do sprzedania.**

Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu“, — na żądanie da dokładne objaśnienia. 1397 9 0

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wsparcie żenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Willa „Cacko“

w blizkości klasztoru Zwierzynieckiego, od strony południowej **na wzgórku położona**, z komfortem urządzona, obejmująca 4 pokoje, salon, kwiaciarnię letnią i zimową, łazienkę **na parterze**, kuchnie, pokoje dla służby, piwnice, spiżarnie i pokój dla ogrodnika w suterynach, 2 pokoje i atelier malarskie na I piętrze, 2 werandy, ogród kwiatowy przed i poza willą, ogród warzywny i owocowy z wodociągiem, stajnia, wozownia, lodownia, **mieszkanie** dla woźnicy, wszystko suche, eleganckie i czysto utrzymane, zamknięte **żelazną** bramą i **sztachetami**, z pyszną wodą, wspaniałym widokiem na Tyniec i Bielany, w miejscowości zdrowej i nieuległającej najmniejszym wylewowi, jest z powodu przeniesienia właściciela **do sprzedania.** Wiadomość: **Jan Strycharski Kraków Adm. „Głosu Narodu“.**

4661 4 0

LOKOMOBILA

parowa

na kołach, o sile 4-rech koni, w dobrym stanie, jest tanio do nabycia w drukarni J. Czaińskiego w Gródku. 1718 2 4

MŁODZIENIEC

z ukończoną niższą szkołą realną, nie mogąc kończyć studyów z powodu braku funduszów, **poszukuje zajęcia** przy gospodarstwie. Wymagania bardzo skromne. Łaskawe zgłoszenia pod **W.** do Administracyi „Głosu Narodu“. 1689 5 5

„KAWA ZDROWIA“

wyrabiana przez fachowych ludzi z najpożywniejszych produktów roślinnych, **zastępuje w zupełności zwykłą kawę**, zatem przewyższa wszelkie fabrykaty niemieckie, **bo nie jest żadną domieszką jak np. Kneipowska.** Kilogram kosztuje tylko 70 ct. — Wszędzie do nabycia. 1657 6 0

Waśniewski, Łuczko i Sp.

Fabryka „Kawy Zdrowia“ w Podgórzu.

TARTAK

(vollgatter), Hrabstwa Bobrowskich w Andrychowie, nowo zrekonstruowany, od 1 sierpnia **do wydzierżawienia.** Wiadomość na miejscu. 1734

Spółka mleczarska

w Nowej Wsi Szlacheckiej

poczta Liszki

wysyła codziennie świeże **masło deserowe** formowane po $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ klgr. lub nieformowane w paczkach 5 klgr. za zaliczką opłatnie po **10** koron. 1729 3 5

Pension „LITHUANIA“

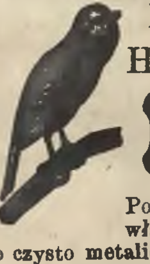
Kraków, Studencka L. 2, poleca pokoje eleganckie i wygodnie urządzone z obsługą, od 2 koron, na doby lub dłużej. Na żądanie podawanie potraw. 1327

Dom z ogrodem

róg ul. Szlaku Nr. 1 i Łobzowskiej 43, z placem pod budowę, (miejsce nadające się na założenie przedsiębiorstwa przemysł.), w najzdrowszej części miasta, w pobliżu linii tramwajowej jest do sprzedania. Wiadomość tamże 1499

Destylator wódek

były kupiec, z bardzo dobremi świadectwami, żonaty, w sile wieku, **poszukuje posady** jako kierownik większego handlu lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia dla „Kupca“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 1440 8 8



Prawdziwe

HARCEŃSKIE

Kanarki

Polecam z przeszłorocznego własnego chowu **samce** o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, **sprzedaję po 4, 6, 8 i 10 złr. za sztukę. Samiczki** zdatne do spustu po 1 złr. i 1·50 ct.

Wysyła na prowincyę odwrotnie za zaliczką z gwarancyą dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowla prawdziw. Harceńskich Kanarków

Jan Szufa w Krakowie

ul. Florjańska Nr. 38,

I-sze piętro, oficyny.

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE“

pod Krakowem.

Sanatoryum i Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca **na podstawie reumatycznej, nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, **obrażenia kości**, różne choroby nerwowe.

W nowo urządzonem **Sanaturium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i **ogrodem zimowym**, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w **pierwszorzędnych zakładach zagranicznych**, wskutek czego **nie utraca ona ze swych składników** i dlatego **kąpiele** siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne**, szczególnie w **połączeniu z kąpielami i tuszami elektrycznemi.**

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — **Pensyonat** w miejscu. — **Ceny umiarkowane.** — Bliższe szczegóły udziela **Zarząd.** 1107 11 0

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. **Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.** **W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.**

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.